



mijskowe i pola to nie przedstawiało wyjścia. Ostatnie listy otrzymane przez Szwedów z Danii, a nawet z Berlina, wyznają, że zakłócenie sprawy szlezwicko-lauzeburgskiej na polu mejszowem, jest zupełnym złudzeniem. Tak utrzymywali Szwedzi od początku. Sprawa ta będzie się wlec, będzie spoczywać w tecech dyplomatycznych, dopóki jej nie wyprowadzi na wierzch jakiś wypadek, jaka śmierć, jaka abdykacja, jaka farszka.

W Napolu lud i lazzaroni są burzeni na mocerstwa rachodnie, a rząd postępuje z nimi niesłychanie oględnie. W Me sye mieszka Francuz, piśk i awanturnik; w każdym innym kraju byłby on przesławany, a może i wydalony, ale gubernator a cyłjski nie śmiał uczynić względem niego żadnego energicznego kroku i udzielił mu toż zapytaniem do pana Rouland, konsula francuskiego.

Z powrotem z Anglii, książę Napoleon udał się do akademii, aby złożyć podziękowanie za wybór. Wczoraj w niedzielę, Cesarz dał u siebie w pałacu w Tuileryach księcia Rivasa, nowego ambasadora hiszpańskiego. Książę wirtemburski opuścił Paryż wczoraj rano. Hr. de Persigny opuścił Paryż dzień wprzód.

La Patrie i le Siècle rozdzierają tłumaczenie, jakie dał le Nord małżeństwu austrjacko-belgijskiemu. Oba dzienniki przypominają Belgii, iż jest słabą i że traktaty obowiązujące ją do neutralności. Praca Guizota o Belgii, zawiera, jak powiada, liczne aluzje do Cesarstwa. Autor r. dzi Belgii, aby pozostała religijną, wolną i monarchiczną. Nie potrzebuje dodawać, że Belgia odgrywa ważną rolę w rachubach realistów, że jest przez nich uważana za Anglię kontynentalną. Inna praca ogłoszona w Revue des deux Mondes o liberalnych idach w dawniej Francji, jest bardzo czytana, bo rozszerza i bierze to do Francji, słabo wyl. żone w dziele Montalemberta i Tocqueville. Francja ma to właściwego, że jej tradycje liberalne są szczupłe, kiedy jej tradycje realne są bogate. Pod względem liberalnym Revue des deux Mondes oddaje Francji wielkie usługi, ale usługi te ograniczają się do samych wyższych i inteligentnych. Artykułów takich, jakie pisze pan Emil Monteget, nie każdy zrozumie i oceni.

**Paryż 3 sierpnia.**

Morning Post umieścił żarliwy artykuł za przymierzem francusko-angielskim. Liberaliści, finansjści i przemysłowcy francuscy, pragną tego przymierza, tylko nie chcą, aby pozostało leonińskim. Artykuł M. Posta jest pierwszym aktem podróży Cesarstwa do Osborne. Cesarz wzmie z sobą jen. Rollin i hr. Walewskiego. Cesarzowa weźmie jedną damę honorową, a przytem powiezie wiele zabawek dla dzieci. Cesarstwo nie przejdzie przez Paryż, udadzą się drogą żelazną z St Cloud do Rouen, gdzie wsiądą na jacht „Eugenia“, który ich powiezie do Hawru. Mimo wyjątków interesów, panuje nadzieja, że narada między Cesarzem i hr. Walewskim, a lordami Palmerstonem i Clarendonem, przyniesie korzyści, i że przymierze załadowie przejdzie na pole godności. Nadzieję tę żywi świat rządowy. Wypłynięcie Cesarstwa z Hawru, stanie się podwójnie uroczystym: z przyczyny osób Cesarstwa i z przyczyny żywnych nadziei. Hr. Chreptowicz nie rusza się z Londynu, pomimo przyjazdu hr. Nesselrodego do Paryża. Korespondencye między hr. Chreptowiczem a p. Balabinem, mają być nieustanne.

Tibaldi, Grilli i Bartoletti zostali przewiezieni z Mazas do Conciergerie. Tylko pierwszy ma własnego adwokata; inni przyjęli obrońców urzędowych. Tibaldi przyznał się do wszystkiego i zdradził towarzyszy, ale utrzymuje ciągle, że chociaż wziął pieniądze, nie miał zamiaru dopełnić zamachu, i że chciał tylko zabawić się w Paryżu za otrzymane pieniądze. Policja wydała z Paryża kilkunastu Włochów, innych pilnuje.

Na zrobione obiekty Rosji, w dniu 15 sierpnia nie będzie na Polu Marsowem sceny wzięcia wieży Malachowej, lecz scena wzięcia z wyprawy kadyjskiej. Scena ta a raczej pantomima będzie miała dwa akta, od 3-tej do 4-tej i od 5-tej do 6-tej godziny. Między aktami odbędą się woltje, koncerty, puszczanie balonu, drapanie się na mosty itd. Na Sekwanie będą regaty. O około 7-mej będzie koncert przed Tuileryami. Potem będą iluminacje i fajerwerki na Trokadero i przy rogatkach tronowych. Cesarstwo zjadą na ten dzień do Tuileryów.

Cesarz ozd. był krzyżem legii honorowej proboszcza kościoła S. Elzbiety, który eksportował Bérangera.

Wakacyjna sekcja Rady Stanu uchwała wolność rzecznictwa. Rząd czepia się tego ostatniego środka, aby zmniejszyć cenę mięsa, dotąd drogiego pomimo taksy. Rada Stanu ma także wrócić uchalić projekt do prawa o sekuracji rękodzielnej. P. R. Gaud deputowany

z Aix, ma być mianowany radcą Stanu. Dwóch obywateli z Aix starają się o deputację w mijs. p. R. Gaud. Rząd może zapewne obracć jakiego dworskiego lub dawnego sekretarza ministra Billault.

Sułec p. Charles Edmond omamili Proudhona przyjacela jego. Socjalista ten gotuje komedya humanitarną pod tytułem: *Wnętrze posagu*. Który teatr satukę tę grać się odważy? Jeżeli będzie grana komedya, ściąganie ona ciżbę ciekawych. Roku 1848 biedne teatry szły na scenie z Proudhona, a teraz może się jego sztukami będą bogaci. Wszystko co pisze i co może, p. rzuca literaturę i rzuca się do teatrów, jako jedynie zyskownych. Dzisiejsza publiczna pariska, materialna jak cywilizacja której używa, zapala się tylko do teatrów. Teatry angielskie upadają a francuskie się podnoszą.

Jeżeli już prawo zdecydowanym, że przyszła I ba da rolnictwu francuskiemu sto milionów na tak zwane *Drainage* i że rozdział a rację rozpoczęcie tej sumy będzie powierzone kredytowi nieruchomemu. Wyodek ten podnieść kredyt niemożliwy. Obecnie w banku g. tówk. bank nieruchomy r. bi wypożyczki w obligacjach, które d. je po kursie giełdowym i z wypłatami zastosowanemu do wysokości kursu. D. rektor we banku robią co mogą i być może, że wyjdą z trudności.

Dnia 17 lipca umarł w domu obłąkanych i w biedzie p. Fryderyk Sauvage, wynalazca grubych statków parowych. Milton miał słusność kiedy powiedział: „każdy wynalazek, każda prawda, przychodzi na świat w kondycyję b. kartą, przynosząc wstyd i niezgodę w wynalazcy; trzeba długiego czasu, aby świat uznał b. kartę za dzieło prawe“.

Widmo są już nagdy, które Cesarz myśli rozdać za ostatnią wystawę artystyczną. P. Yv. n. autor w. g. i. w. Mał. chowej, dostanie medal honorowy. Wystawa ma zostać zamkniętą około 25 t. m.

Przybył do Paryża Maybeer. Czy wystawi nareczenie *Afrykanek*? Trudno zapewnić.

Rząd myśli przenieść trybunał handlowy do Palais de Justice jak zostanie wykończony. Więksi kupcy nie są za tym i chcieliby, aby ich trybunał nie miał nie wspólnego z prawdziwym sądownictwem. Niżsi kupcy widzą rzeczy inaczej, bo są przeciwni koteryom kupieckim, które objawiają się w trybunale handlowym i znajdują, że sąd apelacyjny lepiej s. d. i. sprawy handlowe. *Constitutionnel* jest za przeniesieniem.

Mianowanie p. dyrektorem banku p. Andoullé, urzędnika ministerstwa finansów, jest brane za dowód, że rząd myśli z czasem ogarnąć zarząd tego banku. Niepodoła się to bankierom.

**Wiedeń 6go sierpnia.** Wczorajsza wieczorna *Gazeta Wiedeńska* podejmuje następujący opis przybycia i przyjęcia JCW. Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana wraz z żoną swoją królową belgijską:

Wczoraj o godzinie 6 1/2, wieczór, JCW. Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana wraz z JCW. Arcyksiężną Karoliną i JCW. Arcyksiężną Zofią, która dla macierzyńskiego powitania wysokiach nowożeńców udała się do Linz, przybyli do Nussdorf. Miejsce wylądowania, salony gościnne i schody, przybrane były świetnie i ozdobione chorągiewkami o barwach Austrii i Belgii. JCW. Arcyksięcia Franciszka Karol znajdował się tam, prócz tego JE. Namiestnik bar. Eminger, JO. ksiądz fap. Schwarzenberg, JE. poseł belgijski i pełnomocny minister hrabia O'Sull van de Grass z członkami poselstwa itd., tudzież liczne tłumy zebrały się, aby młodą księżnę złożyć hołdy za jej przybyciem do Wiednia.

Zaraz po wylądowaniu JCW. Arcyksięcia Franciszka Karol udał się na jachcie cesarskiej do powitania serdecznego dostojnych podróżnych i wyprosił pod rękę na ląd dostojną Arcyksiężną Karolinę. Tu młoda panna ma — jak słyszeliśmy, z Belgii — wręczyła Księżnie bukiet z kwiatów, który przyjęty był z uśmiechem i z miłym podziękowaniem.

W Schönbrunn Arcyksięstwo przyjmowani byli serdecznie przez N. Cesarza i N. Cesarzową, tudzież wszystkich obecnych tu Arcyksięgiąt i Arcyksiężne na schodach zamkowych przybranych ozdobnie, gdzie cały dwór się zebrał. Rodzina cesarska udała się potem do salonów pałacu letniego.

Tak tu jako i w Nussdorf zebrał się niezmiernie licznie wybór towarzystwa ze stolicy, aby powitać wysokich nowożeńców z radością i wyrazami głębokiej sympatii.

Wczoraj na uczczenie Arcyksiężnej Karoliny, odbyła się familijna zabawa w L. xenburgu, a następnie przejażdżka po obszernym parku. Dziś we czwartek Arcyksiężna Karolina przyjmować będzie

posłów zagranicznych i całe ciało dyplomatyczne w Schönbrunn.

**Francya.**

*Gazeta Kolońska* podejmuje pierwszą nadesłany sobie z Paryża akt oskarżenia uczestników spisku na życie cesarza. Ponieważ aktu tego nie znajdujemy jeszcze w dziennikach francuskich, przeto zmuszeni jesteśmy tłumaczyć go z przekładu niemieckiego, jak następuje, zostawiając wiarygodność tego dokumentu odpowiedzialności pomienionej gazety:

Partya rewolucyjna niezaniechała bynajmniej projektować swoich nadziei. Pokonana w walkach z siłą zbrojną, odparta przez Francję w uroczystej próbie wielu wyborów poddanych pod głosowanie powszechne, zeszlaby do bezsilności, gdyby musiała uchylić czoła przed prawem i wia. kraju. Londyn jest miejscem wybranym na pobyt dla najbardziej skompromitowanych demagogów. Tam tworzy się (a to wiadomo) pewien rodzaj kongresu powstającego, do którego przystąpili ludzie z najrozmaitszych narodów, aby złączyć swoją nienawiść i swoje namiętności; cesarz Napoleon III. głównym jest celem tej zawiści i tych namiętności, gdyż jest on najświetniejszym i najsilniejszym wyobraźnielcem zasady władzy. W logice rewolucyjnej zamordowanie cesarza jedynym jest środkiem prowadzącym do obalenia stanu rzeczy we Francji i Europie, i wielu wychodźców w Londynie nie zdradzało przed tą ostrocznością; dla tego też gościnne schronienie jakie im udziela szlachetny naród, stało się ogniskiem niepokoju i spisków. Oskarżeni Mazzini i Ledru-Rollin naznaczeni są w śledztwie jako tacy, którzy występnie nadużywali gościnności i udzielonej sobie w Anglii. Nieraz już to imiona ich łączono z projektami zamachów morderczych, których sprawców czujność władz zaskoczyła i bezsilnymi uczyniła.

Od końca r. 1836 bliskie odnowienie cięła prawodawczego wyglądanem było jako słowna pora. List z Paryża datowany 2go listopada, a znajdujący się między aktami tego procesu, poucza adresata o tych występnych nadziejach. Czytajmy co następuje: „Sposobność!!! Należy Ci wiedzieć, jacy... Ponieważ mowa o sposobności, musimy powiedzieć, że wybory cięła prawodawczego sprowadzą wielkie poruszenie. Jedną w takiej chwili okoliczność mogłaby wiele rzeczy za sobą sprowadzić. Do wyborów chcą zastosować prawo powszechnego głosowania. Pomyśl o... Autor tego listu, niejaki Pignières przesłuchiwany był przy śledztwie, nie mógł on zaprzeczyć swęj rękę, nie przeczy także, że list ten pisał do Mazziniego, a usiłowanie jego aby te wyrażenia usprawiedliwić lub objaśnić, nie zdolne są osłabić zbyt wyrażonego znaczenia w wyrażeniu tych widocznego. Za nadejściem chwili wyborów powszechnych, rząd musiał czynnie czuwać nad knowaniami zagranicą, które pośród poruszeń wyborczych chciały znieść lub wywołać dogodną sposobność.“

W tym czasie Mazzini wyjechał z Londynu udając się do Genui, gdzie obecność jego dała hasło powstania na wielu punktach we Włoszech. Pozostał on ze spółnikami swymi i przyjaciółmi w Londynie w korespondencyi względem tego, co on sam nazwał sprawą paryską tj. względem zamachu, który godząc w osobę cesarza, gubił obrońcę pokoju europejskiego w obec namiętności rewolucyjnych. Między współnikami spisku Mazziniego stoi w pierwszym rzędzie Massarenti, który zdawał się w Londynie prowadzić rzemiosło masarza. Massarenti jest człowiekiem czynnym i obawę wzbudzającym. Mazzini zwię go w jednym z listów swoich tajemnicą wcieloną. On to, (jak się zaraz pokaże) miał zlecenie werbowania morderców po szynkowniach Londyńskich. Oskarżony Campanelli, który przybera na siebie charakter literata, jest przyjacielem a zarazem sientem Mazziniego. Pod nieobecność mistrza udało mu się rozkazy jego w Londynie wykonać i porozumieć się z Massarentim. Dwa jeszcze narwiiska wymienić tu wypada, to jest: James Stansfield piwowar w Londynie, który się zrobił bankierem Mazziniego i Stalford, osoba mniej od tamtego wydatna, i który z tego zapewne powodu na to był wybrany, aby udzielać swego imienia do korespondowania między Londynem i Genuą.

Dnia 13go czerwca 1857 na mocy należycia wygotowanego mandatu przytrzymano na poczcie paryskiej list opatrzony stemplem; Genua 10go czerwca, i adresowany do Stalforda w Londynie. List ten zawierał trzy pisma ręką Mazziniego, w których się znajduje dowód zbrodni dziś przed sądy wywołanej, dowód tak jasny i wyraźny, że śledztwo które

potem nastąpiło, więcej go tylko jeszcze rozwinęło. Przeszło od miesiąca dwóch zabójców zamówionych przez Massarentego wysłanych było do Paryża przez Mazziniego i Ledru-Rollina. Ludzie ci otrzymawszy ostatnie zlecenia swoje dotyczące się zamachu na życie cesarza, przekazani byli do jednego współwinnego, który od lat kilku mieszkał w Paryżu ukrywając się pod przybranym nazwiskiem, aby za pochyceniem dogodnej sposobności, dopuścić się zbrodni.

Na kilka miesięcy przed przybyciem obu tych zabójców wysłano do Paryża materiały przeznaczone do spełnienia zbrodni. Były to satylety i pistolety w pewnej liczbie, a jeden z tych ostatnich złożony z dwóch rur jedna na drugiej, formą swoją przypominał pistolet, jakiego użył Pianori. Massarenti zaproponował nakoniec dwóch nowych zabójców. Z Genui, gdzie Mazzini przebywał, dał on Campanelli polecenie, aby zamiast niego osadził, czy ich przypuszcili wywada do współuczestnictwa w tym oburajającym planie, a na przypadek gdyby ich Campanella przysłał, wzywa go, podobnie jak Massarentego, aby u piwowara Stansfielda podnieść co pieniądze w celu wysłania tych dwóch nowych do dawnych paryskich spółników, i aby im dał część z tej broni, jaką wybrał ma z materiału oddanego pod jego rozporządzenie.

Wszystkie te czyni wykazują się jasno i wyraźnie z tych trzech listów, których treść przytoczyć tu należy. Pierwszy z tych listów pisany jest do Massarentego, jak to dowodzi adres i pierwszy wyraz listu. Bzmi on:

„Kochany Massarente! Otrzymałem list twój z d. 6go (nosi on datę 10go czerwca). Co się tyży dwóch przyjaciół z Bol (zapewne Bulonia) i (zapewne Faenza), którzy h propozycję mi przesyłali, to rzecz ważniejsza niż kiedykolwiek, albowiem na tem zupełnie polega pytanie. Ja ich wszelako nie mogę ocenić. Ty możesz to uczynić; czy znasz ich dobrze? Czy uważasz ich za zdolnych i rzeczywiście gotowych? Idź potem do Camp (Campanella) i pomów z nim. Ja mu dałem zlecenie i objaśniłem go. Pamiętaj na to com ci mówił o metodzie jakiej się trzymać należy, niezawisłe dwóch i dwóch, to jedyny sposób. Jeżeli przyjaciel odjechał, o czym się dowiesz z dzienników, to na nic się nie zda ani dla ciebie ani dla tych obudwu, którzy są z tobą. Jeżeli wróci ze wsi i zostanie, wtedy obaj starzy przyjaciele będą również potrzebować trochę pieniędzy, a jeżeli pójdziesz do przyjaciela do browaru, to on ci da dla nich, zostawiłem mu w tym celu rozkaz. Dwaj nowi muszą się oszczędzać. Długim chętnie miliony, ale nie mogą. Wydatki we Włoszech są nie do uwierzenia.“

**Twój Józef.**

W tej tak mało osłoniętej mowie poznano z łatwością projekt zamordowania Cesarza, jak również wzmiankowaną tamże przeszkodę, jakaby zawadzała wykonaniu, a tą jest podróz J. C. Meści do Fontainebleau, a nakoniec, że przedmiot który obchodzi ogół, odnosi się do Włoch, i że z tego powodu rzecz mająca być wykonana w Paryżu, ważniejszą jest niż kiedykolwiek.

Sprawy włoskie większe miejsce zajmują w drugim liście piśnianym do Campanelli. Mazzini mówi tam naprzód o pewnym zdarzeniu, które zagraża powodzeniu planu jego; ale gorzkie uwagi jakie mu to nasuwa, zwraca ideę jego zaraz ku paryskiej sprawie. Drugi ten list ma za napis to jedno słowo Camp, co jest dostatecznym nacechowaniem oskarżenia Campanelli. Nosi on datę 10go czerwca tak jak poprzedni i zaczyna się od tych słów:

„C. F. (zapewne *Caro Fratell*)! Cały budynek z nieskończoną trudnością wznieiony, z niespodziewanem dotąd powodzeniem, a zwał dobrze, że dziś był dzień stanowczy. — rzeciał się za natarciem wiatru skutkiem nawiedzenia burzą obrętu, z którego musiano rzucić wmorez materiały i inne przedmioty. Bez tych bowiem rzeczy, inna sprawa która dziś miała się dokonać i która nie mogła nieudać się, nie może być dziś zrobiona, chyba by chiano głową mur rozbić. Ja tego nie czynię i powiadam: trzeba zacząć na nowo od początku. Musisz wiedzieć, że mam jeszcze nadzieję odbudować gmach na nowo za jednym rzutem, w przyszłą niedzielę dowiem się o tem nieco. Teraz słuchaj. Czy chcesz na tejże rozmowie przesłać mi Massarentego względem sprawy paryskiej? Wiedz o tem, że jest ona niezmiernie pożądana i nagła. Dwóch jest którzy się stawiają, ale główna rzecz wiedzieć, czy ich zna, czy ich zna dokładnie i czy uważa ich za zdolnych.“

M\* i pani K\* z Księstwa, i pani O\* z Królestwa. Na fortepijanie ma grać panna Malhonne z Warszawy i pani O\* z Kujaw, niedgła ulubiona uczennica Chopina. Koncert w ten sposób złożony, pewnieby dalszy miał rozgłos, jak Salzbruńska dolina.

Ze reprezentantów rolnictwa nie brakuje, to się rozumie samo z siebie, kiedy szlachta nasza z wszech stron kraju tu się zjechała; ale i wysoki przemysł światnie reprezentowany przez Dra Cegielskiego z Poznania, który stosunkami krajowemi zepehniety z dziedziny nauk i literatury, tak wysoko zajął stanowisko w dziedzinie przemysłowej, że wyroby z fabryki jego narzędzi rolniczych, najzupełniejsze pierwszeństwo i uznanie zyskały na wystawie przemysłowej w Wr. clawiu, tak pod względem pomysłu, jak i dokładności wykonania; i to tak dalece, że netylko wszystkie przez niego wystawione narzędzia, plugi, młocarnie, walce i t. d. rozkupione zostały, ale jeszcze tyle odebrał obywateli od gospodarzy szlacheckich, że zaledwie fabryka jego poddać im będzie w stanie. Jest to wielki tryumf dla nas, bo dotąd po wszystkie do nich, a oni do nas po nie się nieudawali, a najmniejszą na pulu, na którym obecnie Dr Cegielski

pracuje. Na nieszczeręcie ponieważ wszystkie strony życia naszego są tu reprezentowanymi, a więc i pr. ferans i geryllas kwitnie na licznych stolikach kursu cały dzień zajętych i otoczonych niemal równie jak zółdo, przez ludzi najrozmaitszych zawodów, a nawet gimnazjalistów poznańskich, co dowodzi o ile wszechstronna jest nauka, którą w tych zakładach p. bierają.

O str. j. g. p. nie umiem, tyle pewnego, że świeżość i gust w ubiorze dam naszym tak jest uderzającym, że zdołała rodzaczki wyróżnić można, a że m. d. a. c. i. s. jest zachowaną. Najlepszym dowodem, że gdy kilka polek w jednej linii ukaże się na spacerze, najzgrabniejszy woltjer z trudnością na tej samej linii długo utrzymać, a raczej pomieścić by się zdołał. Mówić o pięknosciach polskich byłoby zbyt cznie, czy mogły by być inaczej, gdzie tak liczny zjazd polek, a rzeczywicie piękność hrabiny P\*, pani P\* i W\* Kujaw. dwóch pań K\* z Wielkiejpolski, panny hrabianki S\* z Galię, tak wszelkim warunkom i prawdom najszerszej estetyki odpowiada, że obcy i swój zarówno to uznaje chociaż pierwsi nie są widać wdzięków tylko pol-

kom właściwych, a któremi tylko przez Polaków ceniłomi być mogą, a które właśnie wymierione panie, tak hojnie obdarzone od Opatrzności. Gdyby kto chciał mieć nierównowagę do obrazu królowej Jadwigi lub Barbary Radziwiłłownej piękności przed wszystkimi polskimi nie mógłby obrnąć innych rysów, innej postawy jak hrabianki S\* — Malując matkę polską w całej czystości i świeżości swego powołania, koniecznie rysy hrabiny P\* musiałyby się znaleźć pod pędzlem artysty. Pani K\* z Wielkopolski wygląda jakby kwiat hiszpańskiej ziemi, przechylony pod rosą leż, tyle srod nas rodzimych. Pani W\* namiętne oko, blade olicze, profil czystości i rysunku jaki tylko na kamech spotkać można, mimo-wolnie przypominają postacie malowane genialną ręką pani Sand... Ale każde społeczeństwo, aby być wesolem, musi mieć niejako punkt oparcia, pewną naczelność co do otywienia, zorganizowania życia towarzyskiego. Takim punktem oparcia pierwsiestwem organicznym społecznej wesołości jest dom hrabiego M\*, gdzie on reprezentuje wesołość, serdeczność, a pani domu wdzięk uprzejmości i dotruci, co wszystkich od razu ujęć umie, a to

w sposób jaki tylko wyższym domem polskim właściwy.

E two pojąć o ile z podobnymi żywiołami potył dla Polaków w Salzbrunie jest miłym w tym roku. Kuracye niezawodnie stokrój lepiej jak lat innych się udadzą.

Ostatnim dowodem chwilowego podboju Salzbrunnu przez element słowiński niechaj to będzie, że na tak zwany *Reunion* prowadził poloneza kontuszowy szlachcic wspaniałej postawy i gdyby nie co szlasko-germańskie tempo w mazurze kilku młodzieńców z Wielkopolski, n. k. n. byłby d. myślił, że jest w Salzbrunie, a nie w Krakowie lub Warszawie.

Ale dość tego pobieżnego obrazu życia tutejszego i tak w niejdnym zazdrość p. budai, co teraz przykuty do snopka na wsi, lub do spieczonego bruku stolice naszym.



